Szanowni Państwo,

minęło kolejne dwanaście miesięcy. Szkoda, że nie był to czas spokojnej, rutynowej pracy. Przydałoby się trochę nudy, trochę pewności, co będzie jutro. Nie wiadomo, czy rok 2011 będzie lepszy od poprzedniego, ale też nie musi być gorszy. W spółdzielniach mieszkaniowych nastroje są różne, przeważa jednak poczucie dobrze wykonanej pracy. Okazuje się, że dla wielu zarządów rok 2010 był trudny, ale dobry. Jeśli udało się wykonać zaplanowane inwestycje, zakończyć prace termomodernizacyjne, wybudować dodatkowe parkingi, to jest się czym pochwalić. Wymienione dźwigi osobowe, nowe okna, uporządkowane sprawy własności gruntu też dają satysfakcję, a stabilna sytuacja finansowa nastraja optymistycznie.

Tę błogość mąci Sejm, wszak znów zajmuje się ustawami o spółdzielczości. Wszyscy obawiają się radosnej twórczości posłów, ale też wiedzą, że trzeba robić swoje. Na mądre decyzje Sejmu nie ma co liczyć. Nie trzeba się także łudzić, że znikną ze spółdzielni tak zwani „życzliwi". Zmaganie z ułomnym prawem i „życzliwymi" jest wpisane w codzienną pracę prezesa. Warto odnotować, że w 2010 r. prokuratura umorzyła kilka spraw o niegospodarność, działanie na szkodę i inne przestępstwa wypatrzone przez zatroskanego członka. Może nie należy rozpatrywać tego w kategoriach sukcesu minionego roku, ale dobrze jest wiedzieć, że sprawiedliwość do uczciwych ludzi przychodzi. Żeby jeszcze chciała karać donosicieli.

Miarą sukcesu każdego zarządu jest dobra opinia członków. Bardzo trudno o tę satysfakcję, bo zwykle chętniej i dobitniej wypowiadają się ci niezadowoleni albo „szczerze zatroskani". Prezes Spółdzielni im. W. Łukasińskiego w Zamościu otrzymał dowód poparcia i uznania przy okazji wyborów samorządowych w 2010 r. W okręgu, z którego startował do rady miasta, otrzymał najwięcej głosów, a byli to głównie mieszkańcy Spółdzielni. Pan Jerzy Nizioł cieszy się także uznaniem wyborców z innych okręgów i osiągnął najlepszy wynik wyborczy w mieście. Dla Prezesa i jego Spółdzielni, podobnie jak dla innych, był to naprawdę dobry rok.

Maria Niedzielska